

*Sygnatura akt VI Ka 591/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 października 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant apl. sędziowski Paweł Kowalczyk

przy udziale Anny Łapińskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2017 r.

sprawy **L. R., syna L. i A.**

**ur. (...) w miejscowości R.**

**oskarżonego z art. 297§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 kwietnia 2017 r. sygnatura akt IX K 1184/16

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwudziestu złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 900 zł (dziewięciuset złotych).

Sygn. akt VI Ka 591/17

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2017 roku w sprawie sygn. akt IX K 1184/16 uznał L. R. za winnego zarzuconego mu czynu, a zatem tego, że w dniu 15 maja 2009 roku w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania dla siebie od organu dysponującego środkami publicznymi płatności do gruntów rolnych, stanowiących dotację do prowadzonej produkcji rolnej, złożył w (...) w P. wniosek o przyznanie jednolitych płatności obszarowych za 2009 rok, zawierający nieprawdziwe dane odnośnie areалу użytkowanych rolniczo przez siebie gruntów uprawniających do uzyskania tychże płatności, deklarując iż płatność taka przysługuje mu do działek o łącznej powierzchni 11,67 ha, podczas gdy rzeczywista powierzchnia działek oznaczonych jako A, AA, D, I oraz P uprawniająca do uzyskania tychże dopłat była mniejsza natomiast powierzchnia działki oznaczonej jako G była większa od zadeklarowanych, a ponadto na działce oznaczonej jako F stwierdzono zaniechanie prowadzenia

działalności rolniczej, tj. podał nieprawdę odnośnie prowadzonej przez siebie działalności rolniczej na gruncie o łącznej powierzchni 4,01 ha, na której stwierdzono zakrzaczenia i zadrzewienia, która uprawniała go do skorzystania ze wsparcia finansowego z tytułu jednolitej płatności obszarowej, co miało istotne znaczenia dla uzyskania tychże płatności, a tym samym po uprzednim wprowadzeniu w błąd (...) co do okoliczności uzasadniających przyznanie wsparcia finansowego, usiłował doprowadzić wymienioną (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy poprzez wypłatę nienależnych świadczeń w wysokości 2.032,99 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na kontrolę przeprowadzoną przez (...) tj. przestępstwa z art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 37a kk skazał go na karę grzywny w ilości 60 stawek dziennych w wysokości 150 złotych każda.

Obrońca zaskarżając wyrok w całości zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów prawa procesowego, w uzasadnieniu środka odwoławczego powołując się na § 4 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12.03.2007 r. w sprawie minimalnych norm, wywodził, że stopień zakrzaczenia i zadrzewienia na przedmiotowych gruntach był zgodny z normą.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W procedowaniu Sądu meriti nie sposób dotrzeć naruszeń przepisów postępowania, których obraży zdaje się upatrywać obrońca. Postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało w pełnym zakresie, przy uwzględnieniu zaleceń uprzednio orzekającego w sprawie Sądu Okręgowego oraz inicjatywy dowodowej stron.

Podkreślić należy, że postępowanie w niniejszej sprawie toczyło się od dłuższego czasu, a w zasadzie prócz podnoszonych przez oskarżonego twierdzeń, w których chciał przerzucić odpowiedzialność na pracowników przyjmujących dokumenty istotne dla sprawy, brak było rzeczowych argumentów, które mogłyby podważyć wyniki przeprowadzanych kontroli. Obrona skupiona na zaprzeczaniu samodzielności sporządzania wniosku i wskazania danych, przeplatała się z tezami o braku celowości działania w odniesieniu do wysokości świadczenia, a rozwój odnotować można było w zakresie powoływanych przez oskarżonego twierdzeń co do stanu jego świadomości, aż po zaprzeczanie wcześniejszym wyjaśnieniom i brak możliwości wyjaśnienia tych odmienności, na co uwagę trafnie zwrócił Sąd I instancji.

Za Sąd meriti można przy tym powtórzyć, że rozwój linii obrony związany z ujawnianymi na kolejnych etapach postępowania okolicznościami, przekonuje o braku szczerości i dostosowywaniu się do biegu sprawy, tak było chociażby z tym, kto wpisywał danego we wniosku, gdy pierwotnie oskarżony przyznał, że czynił to osobiście.

Oskarżony chciałby też wykazywać, że nikt nie wzywał go do uzupełnień, czy składania wyjaśnień, a przecież czynił to nie tylko w omawianym przypadku. Obrona na etapie apelacji zupełnie ignoruje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd, a w tym i okoliczność, że L. R. był wzywany do korekty i nawet się do tego ustosunkował zmniejszając powierzchnię jednej z działek z – ogółem, 0,45 ha do 0,20 ha. Biorąc przy tym pod uwagę, że procentowa różnica pomiędzy powierzchnią deklarowaną działek rolnych, a powierzchnią stwierdzoną w czasie kontroli administracyjnej oraz kontroli na miejscu wyniosła 52,35 %, owa korekta miała charakter kosmetyczny i przemawia za przypisaniem oskarżonemu zamiaru bezpośredniego popełnienia zarzucanego przestępstwa, skoro wiedząc o rozbieżnościach nie zweryfikował swojego stanowiska w istotny sposób, a brak podjęcia próby w tym kierunku świadczy o wiedzy na temat rzeczywistego stanu rzeczy, a przy tym braku przewidywania, że może zostać przeprowadzona kontrola w terenie.

W takiej sytuacji odwoływanie się do jakichś informacji, które miał uzyskać od urzędnika jest tylko próbą odwrócenia uwagi od meritum sprawy. Podkreślenia przy tym wymaga, że z twierdzeń oskarżonego wydawać by się mogło, iż otrzymał dokumenty, na podstawie których wypełnił wniosek (nie sam wniosek), ale takich jednak w niniejszym postępowaniu nie okazał. Co istotne oskarżony nie zakwestionował też i nie zmierzał do tego wniosek dowodowy

zgłoszony w apelacji, prawidłowości danych dotyczących powierzchni działek ewidencyjnych, których dotyczy sprawa oraz powierzchni gruntów rolnych na tych działkach.

Nie sposób uznać, aby oskarżony, jak sam podkreśla przedsiębiorca gospodarczy, a do tego od 1995 r. osoba dzierżawiąca grunty rolne, nie widział różnicy między powierzchnią gruntów rolnych na działkach ewidencyjnych a powierzchnią, na której prowadzona jest produkcja rolna w rozumieniu przepisów uprawniających do skorzystania ze wsparcia finansowego z tytułu jednolitej płatności obszarowej. Już wiedza powszechna pozwala nawet osobie niezorientowanej w szczegółach na przyjęcie, że tzw. „dopłaty unijne” należne są, potocznie rzecz ujmując, osobie prowadzącej działalność/produkcję rolną, a nie za posiadanie gruntów rolnych.

Dlatego też, drugi z wniosków dowodowych nie mógł zostać zaakceptowany, pierwszy z biegłych miał niejako zastąpić Sąd, drugi zaś miałby wypowiadać się o zgodności z normami stanu na działkach, podczas, gdy istotą jest nie sama wielkość zakrzewienia i zadrzewienia, ale taki stan działek, który wskazywał na zaniechanie prowadzenia na nich działalności, co potwierdzały wyjaśnienia o planowanej hodowli, a to dyskwalifikowało sporne powierzchnie z uzyskania płatności do gruntów rolnych.

Jak wykazał to Wojewódzki Sąd Administracyjny w S. to do obowiązków rolnika należy wskazanie dokładnych obszarów działek rolnych, jeśli ubiega się o pomoc finansową do nich, przy czym działki rolnej nie można utożsamiać z obszarem działki ewidencyjnej, opisanej w wypisie z rejestru gruntów. Wypis z ewidencji gruntów i budynków pomimo, że jest dokumentem urzędowym nie może być traktowany jako najważniejsze źródło dowodowe, co do posiadanych przez rolnika działek rolnych, ponieważ nie zawiera żadnych danych dotyczących działek rolnych. Źródłem wszelkich danych związanych z działkami rolnymi jest wniosek strony o przyznanie płatności, a jednym z podstawowych sposobów zweryfikowania podanych danych jest przeprowadzanie kontroli na miejscu (wyrok WSA w Szczecinie z dnia 15 lipca 2009 r., sygn. akt I SA/Sz 319/09, Legalis Numer 180566).

We wskazanym judykacie WSA przypomniał, że podstawowym aktem prawa krajowego regulującym problematykę płatności była w niniejszej sprawie ustawa z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej (Dz.U. Nr 35, poz. 217 i Nr 99, poz. 666).

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ww. ustawy, rolnikowi przysługuje płatność bezpośrednia na będące w jego posiadaniu grunty rolne, wchodzące w skład gospodarstwa rolnego, kwalifikujące się do objęcia płatnościami bezpośrednimi zgodnie z art. 143b ust. 4 zdanie drugie rozporządzenia Rady (WE) nr 1782/2003, jeżeli: 1) posiada działki rolne o łącznej powierzchni nie mniejszej niż określona dla Rzeczypospolitej Polskiej w załączniku XX do rozporządzenia Komisji (WE) nr 1973/2004;

2) utrzymuje wszystkie grunty rolne zgodnie z normami;

3) został mu nadany numer identyfikacyjny w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

W myśl art. 2 pkt 1 ww. ustawy, działka rolna w pojęciu ustawy oznacza działkę w rozumieniu art. 2 pkt 1a rozporządzenia Komisji (WE) nr 796/2004, o powierzchni nie mniejszej niż 0,1 ha.

Podobnie pojęcie działki rolnej zostało zdefiniowane w art. 3 pkt 7 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności (Dz.U. z 2004 r., Nr 10, poz. 76).

Działka ewidencyjna stanowi jednostkę powierzchni kraju dla celów ewidencji gruntów i budynków, która uregulowana jest ustawą z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2005 r., Nr 240, poz. 2027 ze zm.).

Działki rolne mogą być zlokalizowane tylko na niektórych użytkach rolnych, co oznacza, że nie są to tożsame pojęcia. Tym samym nie można pojęcia działki ewidencyjnej bez względu na znajdujący się na niej rodzaj użytku rolnego traktować jako równoznacznego z pojęciem działki rolnej.

O zorientowaniu oskarżonego, że zadeklarował nieprawdę przekonują jego wyjaśnienia, w których wskazywał na celowość zalesienia dla podjęcia produkcji D., a później próbował odwoływać się do opóźnienia w koszeniu traw, gdy tego nie powoływał w okresie kontroli, ani też przez dłuższy czas prowadzenia niniejszego postępowania.

Dopiero po uchynieniu uprzednio zapadłego orzeczenia, co wytknął trafnie Sąd I instancji, oskarżony zaczął powoływać się na zmienny stan zakrzewienia i zadrzewienia oraz na to, że ilość drzew i krzewów na działkach mieściła się w normie, niepomny tego, że istotnym w sprawie było, iż na tym obszarze w ogóle nie była prowadzona produkcja rolna, co powoduje, że stan zadrzewienia i zakrzewienia nie ma znaczenia, a że przekraczał możliwość rolniczego wykorzystania powierzchni przekonują zeznania świadków przeprowadzających czynności kontrolne i dokumentacja fotograficzna.

Nie przydatne jest odwoływanie się przez obronę do zapisów Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12.03.2007 r., albowiem o ile w § 4 mowa jest istotnie o tym, że grunty rolne, o których mowa w § 1, nie powinny być porośnięte drzewami i krzewami, z wyjątkiem min. gruntów, o których mowa w § 1 ust. 1 pkt 2-4 oraz ust. 2, które mogą być porośnięte pojedynczymi drzewami i krzewami, jeżeli drzewa te i krzewy nie wpływają na prowadzoną na tych gruntach produkcję roślinną, a ich liczba nie przekracza 50 sztuk na hektar, o tyle, że chodzi o grunty wskazane w § 1 ust. 1 pkt 2-4, a zatem łąki i pastwiska zadeklarowane we wniosku o przyznanie pomocy finansowej w ramach działania: płatności dla obszarów NATURA 2000 oraz związanych z wdrażaniem Ramowej Dyrektywy Wodnej, programu rolnośrodowiskowego, jeżeli okrywa roślinna jest na nich koszona i usuwana w zakresie i terminie określonym w przepisach o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich lub są na nich wypasane zwierzęta w sezonie pastwiskowym określonym w tych przepisach (o takie grunty w niniejszej sprawie z pewnością nie chodzi), w przypadku łąk zadeklarowanych we wniosku o przyznanie płatności z tytułu realizacji przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt - okrywa roślinna jest na nich koszona i usuwana co najmniej raz w roku, w terminie określonym w przepisach w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt objętej planem rozwoju obszarów wiejskich, jednak nie później niż do dnia 31 października; łąki i pastwiska inne niż wymienione w pkt 2 i 3 - okrywa roślinna jest na nich koszona i usuwana co najmniej raz w roku, w terminie do dnia 31 lipca, lub są na nich wypasane zwierzęta w okresie wegetacyjnym traw. W tym ostatnim wypadku również oskarżony takich twierdzeń w sposób, który pozwalałby pozytywnie ocenić jego wyjaśnienia, nie podnosił, przecież miało chodzić o zadrzewienie i zakrzewienie w celu prowadzenia hodowli D., a takiej jednak nie podejmował.

Trafnie przy tym wskazał Sąd I instancji, że istotnie zadeklarowanie zaniżonej powierzchni działek nie mogło doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, ale nie uchyla to odpowiedzialności za występki z art. 297 § 1 kk.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy L. R., ani wywodów uzasadnienia środka odwoławczego, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego, który dopuścił się występkę z art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje dobór i wymiar kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego, która należy zrealizować cele kary, będąc trafną reakcją karną na zachowanie oskarżonego, adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz przez pryzmat wychowawczych celów kary.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk. Przepis ten stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...).

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Apelację wniósł obrońca oskarżonego, zatem to oskarżony winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: wydatki w kwocie 20 złotych, jako ryczałt za doręczenie wezwań, a także opłata w kwocie 900 złotych od orzeczonej kary grzywny.